

Wobec Innego

## UCZEŃ CZARNOKSIĘŻNIKA (SPOTKANIE JERZEGO FICOWSKIEGO Z JULIANEM TUWIMEM NA CYGAŃSKIM SZLAKU)<sup>1</sup>

JERZY KANDZIORA<sup>2</sup>  
(Polska Akademia Nauk)

**Słowa kluczowe:** Jerzy Ficowski, Julian Tuwim, Bronisława Wajs (Papusza), Cyganie, Romowie, poezja, stalinizm

**Key words:** Jerzy Ficowski, Julian Tuwim, Bronisława Wajs (Papusza), Gypsies, Romani people, poetry, Stalinism

**Abstrakt:** Jerzy Kandziora, UCZEŃ CZARNOKSIĘŻNIKA (SPOTKANIE JERZEGO FICOWSKIEGO Z JULIANEM TUWIMEM NA CYGAŃSKIM SZLAKU) „PORÓWNIANIA” 14, 2014, T. XIV, s. 221–235. ISSN 1733-165X. Szkic rekonstruuje w oparciu o archiwalną korespondencję między poetami wczesny okres zainteresowań cyganologicznych Jerzego Ficowskiego, którym towarzyszyła znajomość z Julianem Tuwimem, jego życzliwy, choć ambiwalentny, bo ideologizujący patronat. Przyciąganie się tych dwóch osobowości – Tuwima i Ficowskiego – w ówczesnym stalinowskim kontekście politycznym miało także negatywne następstwa. Nadało szczególny dramatyzm tej ryzykownej sytuacji, polegającej na przekraczaniu przez Ficowskiego-badacza granic zamkniętej obyczajowości cygańskiej, i równoczesnym wprowadzeniu do oficjalnego, skażonego ideologią życia literackiego poetki cygańskiej Bronisławy Wajs – Papuszy. Ceną za przyswojenie jej poezji szerszemu odbiorcy stał się ostracyzm wspólnoty cygańskiej, który wykluczył Papuszę z tej społeczności i zrodził u niej chorobę nerwową wynikającą z poczucia zagrożenia.

---

<sup>1</sup> Artykuł powstał w ramach projektu badawczego sfinansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2011/03/B/HS2/04352.

<sup>2</sup> Correspondence Address: juk@autograf.pl

**Abstract:** Jerzy Kandziora, *SORCERER'S APPRENTICE (JERZY FICOWSKI AND JULIAN TUWIM MEET ON A GYPSY TRAIL)*. "PORÓWNANIA" 14, 2014, Vol. XIV, p. 221–235. ISSN 1733-165X. Based on archival correspondence between the two poets, the sketch reconstructs the early period of Jerzy Ficowski's interest in the Romani people, together with his acquaintance with Julian Tuwim and the latter's benevolent albeit ambivalent – highly ideologised – patronage. In the period's Stalinist political context, the mutual intellectual attraction of the two personalities had also negative consequences. The precarious situation that involved Ficowski-the researcher crossing the borders of insular Romani customs and, simultaneously, introducing the Romani poet Bronisława Wajs (Romani name: Papusza) into the official literary mainstream tainted by ideology, was, therefore, particularly dramatic. Ostracism of the Romani community, which eventually banished Papusza, proved to be the price for presenting her poetry to a wider range of readers. The ensuing sense of threat she experienced eventually led to a mental disorder.

## 1.

Nadając tytuł temu szkicowi, nieco się zawahałem. O ile bowiem metafora „ucznia czarnoksiężnika” użyta została przez samego Ficowskiego dla opisanego jego relacji z Tuwimem, i zostanie skonkretyzowana w toku tych rozważań, o tyle o „spotkaniu na cygańskim szlaku” obu poetów w dosłownym sensie trudno byłoby mówić. To bowiem Ficowski w tym duecie zafascynowanym Cyganami był – rzecz można – cyganologiem-praktykiem, którego na szlaki cygańskie, taborowe, skierowała zarówno osobista pasja<sup>3</sup>, jak i potrzeba schronienia i ucieczki, kiedy od 1948 roku jako młody człowiek z przeszłością akowską zaczął być inwigilowany i dręczony przez aparat bezpieczeństwa<sup>4</sup>. Tuwim natomiast nigdy w taborze nie był, a jego wiedza o Cyganach zapośredniczona była – jak pisze Ficowski – „w szpargałach, w starych drukach, wśród wyszperanych rycin, w dawnej anegdocie, w zapomnianym wierszu anonimowego poety”<sup>5</sup>. Już te dwa fakty – aktywizm Ficowskiego i fantazjotwórstwo Tuwima w podejściu do tematu cygańskie-

<sup>3</sup> „Cygańska prawda – żyjący Cyganie interesują mnie najmocniej. I to właśnie jest przyczyną mojego zmartwienia, gdyż studia i praca zarobkowa w Polskim Radiu, do której zmuszają mnie warunki, nie pozwalają mi na razie na to, czego bym najbardziej pragnął: na ruszenie w drogę z Cyganami” (list J. Ficowskiego do J. Kornackiego z 25 III 1948; rękopis w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, nr inw. 1718).

<sup>4</sup> „Przestałem ukrywać się w taborach w pięćdziesiątym pierwszym. Jak mi dopieklili ci z UB, zwróciłem się do Putramenta. Powiedziałem, że mi nie dają żyć, i że coś się złego stanie. Przestali z dnia na dzień. Nigdy nie zapytałem, jak to zrobił” (*Myszę, więc nie ma mnie. Z Jerzym Ficowskim rozmawia Lidia Ostałowska* [1994]. W: *Wcielenia Jerzego Ficowskiego według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956-2007*. Wyb., oprac. i wstępem opatrzył P. Sommer. Sejny 2010, s. 652).

<sup>5</sup> J. Ficowski, *Tańcowała Małgorzatka z Cyganami*. W idem: *Demony cudzego strachu. Wspominki cygańskie*. Warszawa 1986, s. 193.

go – wprowadziły w kontaktach obu poetów pewien stan wzmożonego napięcia, stwarzały sytuację przyciągania się przeciwieństw.

To właśnie temat Cyganów zainicjował znajomość Ficowskiego z Tuwimem. W 1949 roku nie znający jeszcze osobiście Ficowskiego Tuwim zamieścił w jednym z odcinków swojej rubryki *Cicer cum caule* w „Problemach” krótki anons o badaniach cyganologicznych Ficowskiego, apel o udostępnianie mu materiałów<sup>6</sup>. Temat ten także ich znajomość w wymiarze doczesnym zakończył. Autor *Biblii cygańskiej* miał bowiem przy sobie świeżo wydaną książkę Ficowskiego pt. *Cyganie polscy*<sup>7</sup>, kiedy wyjeżdżał do Zakopanego, gdzie zmarł nagle 27 grudnia 1953 roku<sup>8</sup>. Jerzy Ficowski w dwóch swych tekstach wspomnieniowych poświęconych Tuwimowi właśnie sprawy cygańskie najbardziej wyeksponował<sup>9</sup>. W obu relacjonował te same wydarzenia, powtarzał niektóre anegdoty. Wcześniejszy tekst pt. *Cyganiana* zawiera dodatkowo wątek osobistych spotkań z Tuwimem w Aninie, późniejszy zaś, *Tańcowała Małgorzatka z Cyganami*, daje pełniejszy portret Tuwima jako miłośnika Cyganów.

Opisane w owych gawędach wspomnieniowych relacje z Julianem Tuwimem wiążą się z wczesnym okresem zainteresowań i badań cyganologicznych Ficowskiego. Był to zarazem okres najbardziej dramatyczny, ponieważ naznaczyły go, po pierwsze, propagowanie przez oficjalną ideologię stalinowską akcji osiedlania i tzw. produktywizacji Cyganów<sup>10</sup> oraz, po wtóre, dramatyczna sprawa Papuszy (Bronisławy Wajs, ok. 1910-1987), poetki cygańskiej, która, odkryta przez Ficowskiego, została posądzona przez starszyznę Cyganów o wydanie mu tajemnic cygańskich, ale także o sprzyjanie owej „cywilizującej” Cyganów, osiedleńczej i produktywizującej polityce władz. Ceną, jaką zapłaciła, była ucieczka wraz z mężem i synem w grudniu 1950 roku z taboru na Pomorzu Zachodnim i ukrywanie się przed Cyganami m.in. we Wrocławiu i Żaganiu, w obawie przed grożącą zemstą,

---

<sup>6</sup> J. Tuwim, *Cicer cum caule czyli groch z kapustą. Panopticum i archiwum kultury*. „Problemy” 1949, nr 11, s. 779.

<sup>7</sup> J. Ficowski, *Cyganie polscy. Szkice historyczno-obyczajowe*. Warszawa 1953.

<sup>8</sup> We wspomnieniu o Tuwimie pt. *Cyganiana* Ficowski pisze: „Miałem możność widzieć ten egzemplarz [tj. *Cyganów polskich* – przyp. JK] już po odejściu poety od nas. Książka była rozcięta niemal do końca, aż do przypisów. Przeczytał ją.” (W: *Wspomnienia o Julianie Tuwimie*. Red. W. Jedlicka i M. Toporowski. Warszawa 1963, s. 351).

<sup>9</sup> Obok tekstu *Cyganiana* (op. cit.) jest to opowieść *Tańcowała Małgorzatka z Cyganami* (op. cit.).

<sup>10</sup> Zob. m.in. L. Mróz, *Od Cyganów do Romów. Z Indii do Unii Europejskiej*. Warszawa 2007, s. 211–216. Faktycznie akcję tę zrealizowano dopiero w latach 60., jednak w czasach stalinowskich trudno było uchylić się od zajęcia wobec niej aprobującego stanowiska. Ficowski wspomina na marginesie *Cyganów polskich* o roli starszych, doświadczonych pisarzy – Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego, w wypracowaniu w ówczesnych warunkach swoistego *modus vivendi*: „powiedzieli, że trzeba wziąć wskazaną przyprawę: trochę sloganów, trochę słusznych twierdzeń, napisanych najlepiej jak tylko się umie – i posypać. Posypałem zdaniami o mieszkaniach dla Cyganów i oświacie.” (*Myszę, więc nie ma mnie...*, op. cit., s. 652).

a w późniejszym czasie (rok 1954) choroba psychiczna na podłożu lękowym i po-  
byty w szpitalu w Lublińcu<sup>11</sup>.

Jerzy Ficowski w tekście wspomnieniowym pt. *Falorykta*<sup>12</sup> opowiedział w szczególach historię Papuszy<sup>13</sup>, wskazując na dwa momenty kluczowe dla pojawienia się cygańskich oskarżeń i gróźb pod jej adresem. Pierwszym był jego wywiad pt. *Cyganie* udzielony Julianowi Tuwimowi, opublikowany w końcu 1950 roku w „Problemach”<sup>14</sup>, w którym m.in. obok relacji na temat nieznanego dotychczas cygańskiego kodeksu zakazów obyczajowych (*mageripén*), rodzajów skałań, praktyk magicznych, znalazły się fragmenty wierszy Papuszy (w tym chwalaące osiedlenie i produktywizację), a nawet strofa *Międzynarodówki* w języku cygańskim, w tłumaczeniu Cygana i poety radzieckiego A. Germano (wstawił ją do wywiadu Tuwim). Pisze Ficowski:

Był to wywiad – głównie za sprawą Tuwima – tzw. >wydźwiękowy<, tzn. pełen motywów propagandowo-wychowawczych, kładący nacisk na zagraniczne [czytaj: w ZSRR – przypis JK] sukcesy władz w dziele włączenia Cyganów do Budowy, do Nowego Bytu, do Współuczestnictwa w Tworzeniu Lepszego Jutra itp.<sup>15</sup>

Momentem drugim stało się wydanie w PIW-ie w 1953 roku, dzięki rekomendacji Tuwima<sup>16</sup>, monografii Ficowskiego pt. *Cyganie polscy*, gdzie obok rozdziałów o cygańskich zwyczajach, słowniczka polsko-cygańskiego, znalazł się także szkic o Papuszy, co wywołało nawrót gróźb cygańskich pod jej adresem i opisane wyżej skutki w postaci choroby poetki. Po latach Ficowski wspomina:

Papuszy poświęciłem osobny rozdział, w żaden sposób nie stykający się ze szkicami o cygańskich tajemnicach obyczajowych i sądząc z przycichnięcia pogródźek, wybuchłych z powodu „Problemów”, uważałem, że mogę być o Papuszę spokojny<sup>17</sup>.

Po wydaniu *Cyganów polskich*, jeszcze w tym samym 1953 roku, Ficowski opublikował w „Życiu Warszawy” wywiad z sobą, w którym wskazywał jako swoich informatorów Cyganów zabitych przez Niemców w latach wojny albo też przebywających poza krajem<sup>18</sup>. Wywiad ten był próbą obrony Papuszy przed – jak podkreśla Ficowski w *Faloryktach* – bezpodstawnymi zarzutami zdrady<sup>19</sup>.

<sup>11</sup> A. Bartosz, *Dokumenty do dramatu Papuszy – rok 1954*. „Rocznik Tarnowski” 2012, t. 17.

<sup>12</sup> J. Ficowski, *Falorykta*. W: idem, *Demony cudzego strachu...*, op. cit.

<sup>13</sup> A. Bartosz (op. cit., s. 189, 193) nazwał to wspomnienie „rozrachunkiem z przeszłością” i „rachunkiem sumienia”.

<sup>14</sup> J. Tuwim, *Cyganie* (Rozmowa z Jerzym Ficowskim). „Problemy” 1950, nr 10.

<sup>15</sup> J. Ficowski, *Falorykta*, op. cit., s. 242–243.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 250.

<sup>17</sup> Ibidem.

<sup>18</sup> J. Ficowski, *Rozmowa o Cyganach*. „Życie Warszawy” 1953, nr 299 z 16 XII s. 5 (rozmawiał M.W.).

<sup>19</sup> Z tekstu pt. *Falorykta* (op. cit., s. 240–241) dowiadujemy się, że już wcześniej, tj. po publikacji w „Problemach”, Ficowski w ten sposób – poprzez wywiad w „Życiu Warszawy” – ratował Papuszę.

W historii Papuszy był oczywiście pewien ponadczasowy fatalizm. To w gruncie rzeczy opowieść o kimś, kto wykroczył przeciw plemiennym, odwiecznym regułom, nie wytrzymał w samoograniczeniu dyktowanym przez reguły wspólnoty, uległ pokusie wystąpienia w szerszych zawodach, objawienia swego talentu na szerszym forum, co oczywiście równało się otwarciu na świat. Jest to więc archetypiczna przypowieść o cenie – utracie niewinności – jaką płaci człowiek w swym dążeniu do wiedzy czy twórczości. Dziś, po latach, w dziele cyganologicznym Ficowskiego, zawierającym oczywiście pamięć o tamtej sprawie, odkrycie Papuszy liczy się przede wszystkim jako wielka zasługa poety. Wydobył na światło dzienne jej wiersze, włączył je, jak pisze współczesny znawca Romów, „do światowego dziedzictwa kultury rromskiej a także polskiej”<sup>20</sup>. Również Julian Tuwim w kilku momentach odegrał konstruktywną rolę, projektując m.in., zrealizowaną już po jego śmierci przez Ficowskiego, dwujęzyczną edycję wierszy Papuszy, a także, podobnie jak Ficowski, wielokrotnie pomagając poetce. Po latach także sami Cyganie docenili Papuszę, uznali, że jej poezja przyniosła im chlubę.

Wszystko to prawda. Stawiam jednak tezę, że w gwałtowności, z jaką potoczyły się wtedy te sprawy, miało swój udział nie tylko przekroczenie plemiennych tabu, ale także konkretny czas historyczny lat stalinowskich. I to nie tylko w tym sensie, że jest dialog Tuwima z Ficowskim przyczynkiem również do sprawy tzw. produktywizacji Cyganów i zamachu, jakiego dokonała ówczesna władza na archaiczną wspólnotę cygańską, obejmując ją odgórną, utopijną pedagogiką społeczną. W dialogu tym istniała, jak mi się wydaje, pewna ciekawa dynamika, podział ról, który mnie tutaj szczególnie interesuje, ponieważ miał swe źródła w doświadczeniach każdego z autorów, w kierujących nimi głębszych motywacjach, pozostających w związku z czasem, w jakim wypadło im żyć.

## 2.

To zderzenie indywidualności pisarskich podległych ciśnieniu historii odczytać chciałbym z korespondencji Tuwima i Ficowskiego z lat 1949–1953, która w największej mierze dotyczyła właśnie spraw cygańskich. Potwierdza to list Ficowskiego do Tuwima z 2 lipca 1951, pisany półtora roku po rozpoczęciu korespondencji: „Jakoś tak się złożyło, że dotychczas miałem możliwość rozmawiać z Panem prawie wyłącznie o cygańskich sprawach”<sup>21</sup>.

---

Wywiadu tego nie udało mi się odnaleźć, jednak w listach Papuszy do poety z 13 XII 1950 i 30 I 1951 (depozyt archiwum Jerzego Ficowskiego w Gabinetie Rękopisów BUW, teki 12 i 13) pojawiają się nawiązania do takiej publikacji, informacje o nadejściu gazet („przyšli gazety ot pana”) i reakcji Cyganów.

<sup>20</sup> A. Bartosz, *Jerzy Ficowski – Sownakuno (1924–2006)*. „Literatura Ludowa” 2006, nr 6, s. 74.

<sup>21</sup> List J. Ficowskiego z 2 VII 1951. Wszystkie cytowane tutaj listy Ficowskiego do Tuwima znajdują się w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, nr inw. 3075.

Już sam ów fakt rodzi przypuszczenie, że tu właśnie, w wątku cygańskim swoich zainteresowań, obaj poeci znajdowali azyl, przestrzeń odsuniętą nieco od głównego frontu ideologicznego, domenę dość rzadkich wtajemniczeń, egzystującą na peryferiach ówczesnej walki politycznej, poza podziałem świata na dwa obozy. Tuwim, w owym czasie pisarz w oficjalnych wystąpieniach po stalinowsku pryncypialny<sup>22</sup>, jest przez Ficowskiego proszony o pomoc w sprowadzeniu z Londynu wydawnictw The Gypsy Lore Society, w szczególności numeru „Journal of the Gypsy Lore Society” z jego artykułem pt. *Supplementary Notes on the Mageripen Code among Polish Gypsies*. Młody poeta nadmienia: „Egzemplarze tego n-ru z pewnością wysłano, ale – nie doszły” oraz przekazuje Tuwimowi adres sekretarki G.L.S., „do której w tych sprawach należy się zwracać”<sup>23</sup>. Zważywszy na czas powstania listu, jest to wymowne świadectwo przekraczania frontów zimnej wojny przez dwóch pasjonatów.

Jeszcze silniej wiązał obu pisarzy w tej korespondencji wspomniany na początku mego szkicu odmienny u każdego z nich typ wiedzy o Cyganach. Wiedza Tuwima była pełna wyobrażeń poety, zbieracza osobliwości, była wiedzą osadzoną nie w realnym kontakcie z Cyganami, ale w przedstawieniach legendowych czy antykwarycznych. Pisze Ficowski: „Wyobraźnię wywodził z pożółkłych kart swoje cygańskie taboro. Agorafobia – lęk przestrzeni – skazywała go na urojone podróże, obdarzając go zarazem bezbłędnym darem imaginacji; jego Cyganie byli rodem z kuriozalnych druków i snów”<sup>24</sup>.

To fakt ogromnie ważny, ponieważ Ficowski wnosił do relacji z Tuwimem typ wiedzy zupełnie inny, nabyty w bezpośrednim kontakcie z Cyganami, powiedzielibyśmy dzisiaj – rezultat jego badań terenowych, pobytu w taborach, osobistych przyjaźni. Tę wiedzę Ficowski przekazywał Tuwimowi, wysyłając mu do lektury kolejne rozdziały powstającej wówczas książki *Cyganie polscy*<sup>25</sup>. W samej zaś korespondencji ukazana zostaje przede wszystkim aktywność Ficowskiego wśród Cyganów. Główny nurt jego listów do Tuwima, pięciu listów najobszerniejszych, z okresu 22 VII–13 X 1950, a więc powstałych przed ukazaniem się wywiadu z Ficowskim w „Problemach”, stanowią relacje o pomocy udzielonej chorej na gruźlicę Cygance Broni Brzezińskiej (potem także jej siostrze Toli), napotkanej w taborze w okolicach Anina i Wawra, której szpital nie chciał przyjąć na leczenie.

W liście z 22 VII 1950 Ficowski opowiada Tuwimowi o zamiarze poszukiwania taboru, który przeniósł się na inne miejsce, a równocześnie sugeruje poecie jego osobistą interwencję w sprawie szpitala dla Cyganki<sup>26</sup>. Tuwim odpowiada (list

<sup>22</sup> Zob. P. Matywiecki, *Twarz Tuwima*. Warszawa 2008, s. 365–368.

<sup>23</sup> List J. Ficowskiego do J. Tuwima z 5 VII 1952.

<sup>24</sup> J. Ficowski, *Tańcowała Małgorzatka z Cyganami...*, op. cit., s. 193.

<sup>25</sup> Wzmianki o nadsyłanych jako załącznik rozdziałach książki o Cyganach znajdują się w pięciu listach do Tuwima z 1951 r., z datami dziennymi 15 V, 26 VI, 2, 4 i 9 VII.

<sup>26</sup> List J. Ficowskiego do J. Tuwima z 22 VII 1950.

z 1 VIII 1950), że napisał w tej sprawie do Ministerstwa Zdrowia, „prosząc, aby natychmiast zajęło się chorą Cyganeczką i umieściło ją w szpitalu”<sup>27</sup>. 5 VIII Ficowski relacjonuje swoją dwukrotną wizytę w Ministerstwie śladem listu Tuwima, wędrowanie sprawy od sekretariatów ministra i wiceministra, poprzez dyrektora Departamentu Lecznictwa Społecznego, aż do Centralnej Poradni Przeciwgruźliczej w Pruszkowie, która „otrzymała polecenie przeprowadzenia badania lekarskiego Broni”<sup>28</sup>. Opisane zostaje odnalezienie przez Ficowskiego „zagubionego” obozowiska cygańskiego z Bronią, które przeniosło się do Świdrów Wielkich nad rzekę Świder. Z następnego listu, z 13 VIII, Tuwim dowiaduje się o nowych perypetiach szpitalnych Broni, odmowie przyjęcia jej przez szpital w Otwocku, ponownej wizycie Ficowskiego w Ministerstwie, i w rezultacie – przyjęciu chorej do Sanatorium dla Młodzieży w Dziekanowie („Umieszczona została w jasnym pokoju czteroosobowym”).

Tuwim odpowiada Ficowskiemu 22 VIII 1950: „Dziękuję za oba listy, tak barwnie przedstawiające przygody i perypetie nieszczęśliwej Broni. To ja Panu powinienem dziękować, nie Pan mnie. [...] Co można jeszcze zrobić dla tej dziewczyny?”<sup>29</sup>. Kolejne etapy tej historii to przebadanie młodzieży cygańskiej z obozowiska i umieszczenie Broni w szpitalu Św. Ducha na Czystem, wraz z siostrą Tolą, jak się okazało także chorą na gruźlicę (list do Tuwima z 24 VIII 1950), oraz wiadomość Ficowskiego o śmierci Broni (w liście do Tuwima z 13 X 1950): „[...] biedna Bronia umarła w szpitalu, stan był beznadziejny. *‘Dre boliben jaweta lake fededyr...’* – mówi jej ojciec – *‘w niebie będzie jej lepiej...’*. Ja nie mam tej pewności co do Broninego szczęścia za grobem, ale że na ziemi dobrze jej nie było – to pewne”. Poruszony Tuwim odpowiada (list z 24 X 1950): „Wiekuista światłość cygańska niechaj świeci nad duszą nieszczęsnej Broni. Postarajmy się, aby jej braciom i siostram działo się na ziemi lepiej. Gdyby Pan uważał, że dla Toli można by coś zrobić, jakoś jej pomóc, to proszę dysponować moim sercem, jak również kieszenią”<sup>30</sup>.

Poza wieloodcinkową relacją na temat losów Cyganek, Broni i Toli<sup>31</sup>, jest także list Ficowskiego do Tuwima z 23 XII 1950, zawierający inny przykład cygańskiej niedoli, mający silny pierwiastek emocjonalny. Ficowski donosi Tuwimowi o pobycie w warszawskim Domu Zatrzymań Milicji Obywatelskiej chłopca – sieroty cygańskiego, nieznanego mu z nazwiska, nadzwyczaj uzdolnionego muzycznie, który domagał się przyjęcia do szkoły muzycznej. W wyniku nalegań chłopca mi-

<sup>27</sup> List J. Tuwima do J. Ficowskiego z 1 VIII 1950. Cyt. za: J. Tuwim, *Listy do przyjaciół-pisarzy*. Oprac. T. Januszewski. Warszawa 1979, s. 447.

<sup>28</sup> List J. Ficowskiego do J. Tuwima z 5 VIII 1950.

<sup>29</sup> Cyt. za: J. Tuwim, *Listy do przyjaciół-pisarzy*, s. 448.

<sup>30</sup> Cyt. za: j.w., s. 449.

<sup>31</sup> Po liście z 13 X 1950, informującym o śmierci Broni, Ficowski jeszcze jeden raz wraca do tej historii, informując Tuwima w liście z 26 VI 1951, że Tola, siostra zmarłej Broni, żyje i przebywa w sanatorium w Otwocku, gdzie nauczono ją pisać i czytać na kursach dla chorych analfabetów.

licjant zaprowadził go do Ministerstwa Kultury i Sztuki (!), gdzie poddany został egzaminowi, w trakcie którego „Zademonstrował czcigodnym pedagogom grę... na krześle (śpiewał, wystukując rytm na krześle) i prosił o umieszczenie go w szkole”. Ponieważ jednak części teoretycznej egzaminu nie zdał („Pytano go jeszcze o kwinty, oktawy i inne muzyczne abrakadabry”), odesłano go z powrotem do Izby Zatrzymań. Jest to, zdaniem Ficowskiego, oburzający przykład lekceważenia „specjalnego poufnego rozporządzenia-polecenia” ministra Kultury i Sztuki mówiącego o „daleko idących ułatwieniach dla dzieci i młodzieży cygańskiej, pragnącej uczyć się w szkołach muzycznych”. Wiarygodność tej historii trudno zweryfikować (z tekstu wynika, że Ficowski relacjonuje ją z drugiej ręki), nie wiemy też, czy Tuwim w jakikolwiek sposób na nią zareagował.

Na przykładzie historii Broni i Toli oraz relacji o młodym muzykancie widać wyraźnie, że korespondencja Ficowskiego z Tuwimem na temat Cyganów była obszarem wyzwania silnych emocji przede wszystkim po stronie Tuwima. Była obszarem swoistych „fabuł”, nie zaś etnograficznych czy cyganologicznych doniesień (te wędrowały do Tuwima, jako się rzekło, w postaci kolejnych rozdziałów pisanej książki). Tuwim musiał być pod wrażeniem zarówno opowiadanych przez Ficowskiego historii, jak i samego faktu tak bezpośredniego komunikowania się – poprzez te „listy ze świata” – z cygańską realnością, do której nie miał osobiście przystępu. Nie sposób, pisząc o korespondencji dwóch poetów, przejść ponad tym faktem wzajemnej stymulacji emocjonalnej, zwłaszcza w tamtych latach, tak nasyconych ideologią, która natychmiast dźwigała każdą tego rodzaju opowieść społeczną do poziomu moralitetu Nowej Wiary. Podobny ładunek emocjonalny miała zapewne dla Tuwima historia poetki Papuszy, historia, która poza aspektem poetyckim przynosiła „dobrą nowinę” o nowych perspektywach dla uzdolnionych jednostek w społeczności cygańskiej.

O tym nacechowaniu narracji listów do Tuwima pierwiastkiem *quasi*-powieściowym, wzruszeniowym przekonuje wejrzenie w zupełnie inną w swym stylu korespondencję Ficowskiego – z Jerzym Kornackim, prowadzoną po części w tym samym czasie. W wątku Cyganów obowiązuje w niej odmienny, nie wzruszeniowy ani aktywistyczny, lecz sprawozdawczo-rejestracyjny i rzeczowy sposób pisania. Kornacki, podobnie jak Tuwim, człowiek lewicowych przekonań, był od Tuwima młodszy, jego koncepcja literatury, podejście do kwestii społecznych przewidywały (w zgodzie z program przedwojennego Zespołu Literackiego „Przedmieście”<sup>32</sup>) postawę studyjną, wykluczały emocje.

Ficowski dobrze zdawał sobie sprawę z tej odmienności temperamentów obu pisarzy. Świadczą o tym chociażby dwa jego listy, do Tuwima i do Kornackiego,

---

<sup>32</sup> O związkach J. Ficowskiego z programem „Przedmieścia” zob. mój artykuł *Socjalistyczne pierwiastki wczesnej poezji Jerzego Ficowskiego*. W: *Literatura i socjalizm*. Red. K. Chmielewska, D. Krawczyńska, G. Wołowicz. Warszawa 2012.



wysłane tego samego dnia – 13 VIII 1950. W pierwszym świat Ficowskiego wypełniony jest zabiegami wokół ratowania chorej Broni (zob. wyżej). W drugim, także dotyczącym wątków cygańskich, tamta historia prawie nie istnieje. Ficowski, pisząc do Kornackiego, porusza rzeczowo kilka spraw: prosi o potwierdzenie odbioru przesyłki z egzemplarzem „Journal of the Gypsy Lore Society”, informuje, że w ciągu półtora miesiąca musi „dostarczyć gotową rozprawę (80–100 str.) o zagładzie Cyganów”, że prawie ukończył już „wybór z ludowej poezji Cyganów” we własnym przekładzie i rozmawiał w tej sprawie z dyrektorem Glücksmanem z PIW-u. Dopiero na końcu listu pojawia się wzmianka, dotycząca zapewne historii Broni: „Poznałem nowych Cyganów, z którymi wskutek pewnych usług, wyświadczonych im przeze mnie, blisko się zaprzyjaźniłem. To dłuższa historia i chętnie ją opowiem Panu przy okazji po Pana powrocie do Warszawy”<sup>33</sup>.

Sprawa chorych Cyganek istnieje więc w liście do Kornackiego w innym porządku, nie wzruszeniowym, a właśnie cyganologicznym, socjologicznym, rzecz można, raportującym („Poznałem nowych Cyganów...”), i Kornacki zapewne zdziwiłby się bardzo, gdyby Ficowski relacjonował mu listownie w szczegółach historię umierającej na gruźlicę Broni, ofiary dość wówczas rozpowszechnionej i ciągle jeszcze śmiertelnej choroby. Wobec Kornackiego obowiązywał inny paradygmat, paradygmat kompetencji i powściągliwości socjologa, racjonalisty, zresztą całkiem bliski Ficowskiemu, niebawem autorowi m.in. reportaży o starych zawodach Warszawy, pisanych nieco w duchu „Przedmieścia”<sup>34</sup>.

Warto jednak zauważyć, dla pełni obrazu, że w korespondencji z Tuwimem, w jednym z należących do niej listów Ficowskiego, pojawił się jeszcze inny styl narracji o Cyganach, który był wówczas, w latach 50., tylko potencjalnością, ale uświadamia, potwierdza ów intencjonalny aspekt opowieści cygańskich, wielość filtrów, estetycznych i emocjonalnych, przez które mogły być one przepuszczane. Chodzi mianowicie o moment, gdy w liście z 14 XI 1951 dramatyczna historia Papuszy zaczyna być przez chwilę postrzegana przez Ficowskiego jako scenariusz, opowieść, „historia niesłychana” realizująca pewne schematy literatury popularnej. Jeszcze niedawno, krótko po tym, jak wybuchła sprawa Papuszy, poeta odradzał Tuwimowi wymienianie imienia poetki cygańskiej w publikacjach: „groziłoby to Papuszy ciężkimi przejściami ze strony Cyganów” (list z 23 XII 1950). Jednak niespełna rok później, kiedy wydawało się, że groźby te oddaliły się i sytuacja ustabilizowała się<sup>35</sup>, sama ta historia najwyraźniej zaczyna stanowić

---

<sup>33</sup> List J. Ficowskiego do Jerzego Kornackiego z 13 VIII 1950, w zbiorach Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, nr inwentarza 1718.

<sup>34</sup> J. Ficowski, *Karty z raptularza*. „Świat” 1955, nr 19–36, 38; edycja książkowa: *Wspominki starowarszawskie. Karty z raptularza*. Warszawa 1959.

<sup>35</sup> Poetka po przejściach w XII 1950 mieszkała w Żaganii i pozostawała w korespondencyjnym kontakcie zarówno z Ficowskim, jak i z Tuwimem. W liście z 22 IV 1951 Tuwim relacjonuje Ficowskiemu owe kontakty (o żywej korespondencji świadczy zdanie: „sprawilem Papuszy specjalną teczkę”).

pewną pokusę literacką. Ficowski, odnosząc się w owym liście z 14 XI 1951 do planu Tuwima wydania druku bibliofilskiego zawierającego poezję cygańską, podpowiada mu opowiadzenie we wstępie całej historii cygańskiej poezki:

Sensacyjna, „przeciekawa” sprawa Papuszy; jej zatarg z Cyganami po ukazaniu się naszej rozmowy w „Problemach”; sąd starszych w Gorzowie Wielkopolskim, gdzie ją sądzono; rozsyłanie egzemplarzy „Problemów” do różnych cygańskich skupisk; groźby Cyganów pod adresem Papuszy; ucieczka Papuszy z rodziną przed represjami poprzez śniegi z Pomorza do Wrocławia – itd. – to wszystko ze zrozumiałych względów nie może być podawane do wiadomości publicznej. Ale czy w takim bibliofilskim druczku, wydanym w 300 egzempl. nie można by o tym wszystkim pokrótce napisać? Chyba nie ma niebezpieczeństwa, aby taka rzadkość wydawnicza wpadła w cygańskie ręce?! Nie chciałbym – broń Boże! – zaszkodzić Papuszy i tylko dlatego waham się w tej sprawie i nie umiem jej na razie rozstrzygnąć ostatecznie. Jakie jest Pana zdanie?

Zarówno początek tego fragmentu („Sensacyjna, ‘przeciekawa’ sprawa...”), jak jego zakończenie („Jakie jest Pana zdanie?”), przechodzące ponad realną niewiedzą Tuwima (któż inny, jak nie Ficowski, mógł ocenić stopień ryzyka!), zdaje się odwołaniem do pewnej wspólnoty zaciekawień historiami „spod ciemnej gwiazdy”, literaturą jarmarczną, opowieścią niesamowitą, powabną i romansową. Znanne są przetworzenia takich wątków zarówno w późniejszej twórczości Ficowskiego (choćby tom reporterski pt. *Demony cudzego strachu. Wspominki cygańskie* czy piosenki estradowe), jak i w dziełach Tuwima, który z chęcią sięgał po schematy literatury popularnej czy to w swjej twórczości rozrywkowej, czy np. w ostatnim swym wybitnym dziele, poemacie dygresyjnym pt. *Kwiaty polskie* (historia rodzinna ogrodnika Dziewierskiego, obfitująca w melodramatyczne wątki związane z naruszaniem rasowych czy narodowych tabu)<sup>36</sup>.

W początkach lat 50. jednak nie tego rodzaju odczytanie spraw cygańskich określa charakter korespondencji Ficowskiego i Tuwima, ale właśnie to, któremu poświęciliśmy najwięcej miejsca – owe historie „z wydźwiękiem” i interwencyjne, wyzwalające odruchy współczucia i popychające do działania także Tuwima, budujące prosty przekaz, że cygańska dola jest ciężka, ale także, że w nowej Polsce tylko od nas zależy, czy ten stan zmienimy, mimo biurokratycznych barier i ludzkiej nieczułości. Musiała to być sytuacja niemal euforyczna, zwłaszcza dla Tuwima, wyzwalająca ów ładunek emocji, który niezwykle silnie związał obu poetów, a zarazem, rzecz można, rozkołysał emocjonalnie ich obu ponad miarę, czego skrajnym wyrazem stał się brzemienny w skutki wywiad Tuwima z Ficowskim na la-

---

kę, w której gromadzę okazy jej niewiarygodnej polszczyzny”) oraz konsultuje sposób udzielenia poetce pomocy materialnej (J. Tuwim, *Listy do przyjaciół-pisarzy*, op. cit., s. 450).

<sup>36</sup> Zob. J. Sawicka, *Julian Tuwim*. Warszawa 1986, s. 261–272. Badaczka pisze także, iż w warstwie fabularnej *Kwiatów polskich* obserwujemy „zarzucenie sieci na odbiorców – wielbicieli szlagierów, sensacji w odcinkach, sztuki niższego obiegu, [...] świadomie tworzonej wtórny kicz”. (Ibidem, s. 258).

mach „Problemów”<sup>37</sup>. Znamienne, że po ukazaniu się tego wywiadu i objawieniu się jego fatalnych dla Papuszy skutków, korespondencja Ficowskiego z Tuwimem weszła na zdecydowanie spokojniejsze tory. Listy z tego okresu nabierają charakteru „warsztatowego”, dotyczą w większym stopniu poezji samego Ficowskiego, stanowią prośby do Tuwima o opinie, konsultacje, zawierają informacje o udostępnianych sobie wzajemnie cyganianach literackich.

Możemy spróbować odpowiedzieć na pytanie, w dużej mierze biograficznej natury, jakie przyczyny złożyły się na tę zmienną dynamikę korespondencji między poetami w jej cyganologicznym nurcie, na dramatyczne okoliczności, które w pewnym sensie z niej wyniknęły? Jasne jest, że zażyłość, intelektualne partnerstwo Tuwima i Ficowskiego byłyby oczywiste w każdym czasie. Logicznie wynikały z rodowodu ideowego obu poetów, ich pokrewieństwa intelektualnego. W latach stalinowskich jednak określały je dodatkowe, szczególnie rodzaju uwarunkowania.

Tym dodatkowym uwarunkowaniem po stronie Ficowskiego mogła być, jak się wydaje, potrzeba budowania relacji z Tuwimem, która dawała poczucie bezpieczeństwa w latach silnie przez młodego poetę odczuwanego zagrożenia. Wspomniałem już na wstępie o kłopotach Ficowskiego z aparatem bezpieczeństwa wczesnego PRL. Poza przywołanym wywiadem zachowało się inne świadectwo na temat wydarzeń poprzedzających przyłączenia się w 1949 r. do taboru Wajsów. Napisana w 1979 roku przez Ficowskiego „do szuflady” relacja podaje dramatyczne szczegóły zatrzymania 3 V 1948 i kilkudniowych przesłuchań poety w willi Informacji Wojskowej we Włochach pod Warszawą<sup>38</sup>.

Kiedy w 1951 roku, za sprawą Jerzego Putramenta, uwolnił się od tych naga-bywań, jako poeta o biografii akowskiej nadal nie miał łatwego życia. W innym miejscu piszę obszerniej<sup>39</sup> o ataku Andrzeja Brauna w „Kuźnicy” w 1952 r. na Ficowskiego, mającym pewne cechy donosu, w którym padają wzmianki o „dywersyjnym charakterze” wierszy stylizowanych na folklor i o „stryjeńszczyźnie o posmaku kułackim”<sup>40</sup>, odnoszące się do poematu pt. *Oskar Kolberg*, przedrukowanego w tomiku pt. *Zwierzenia* (1952).

<sup>37</sup> Wywiad ten, choć niezwykle ważny w biografii twórczej Jerzego Ficowskiego, nie znalazł się w książce *Wcielenia Jerzego Ficowskiego według recenzji, szkiców i rozmów z lat 1956-2007* w opracowaniu P. Sommera (op. cit.), zawierającej obszerny dział rozmów z poetą pt. *W rozmowie*.

<sup>38</sup> *Budził się od własnego krzyku*. „Gazeta Świąteczna” 2006, nr 211 z 9/10 IX, s. 26 (tu tekst relacji pt. *Nieznany list Jerzego Ficowskiego*, Warszawa 1979, oraz nota Elżbiety Ficowskiej); zob. też: *Jerzy Ficowski – refleksje i wspomnienia*: [3:] *Jerzy Ficowski opowiada o poszukiwaniach sposobu na życie w polskiej rzeczywistości lat 50*. Wspomnienie J. Ficowskiego nagrane w 2003 r. przez B. Prządękę dla Programu 2 Polskiego Radia, dostępne w Internecie na stronie Drugiego Programu Polskiego Radia: <http://www.polskie.radio.pl/8/755/Artykul/364583,Jerzy-Ficowski-%E2%80%93-refleksje-i-wspomnienia> (data dostępu: 13 IX 2012).

<sup>39</sup> J. Kandziora, *Blask i cień Tuwima w poezji Jerzego Ficowskiego* (artykuł w druku).

<sup>40</sup> A. Braun, *Pamflet na rówieśników czyli o tchórzostwie*. „Nowa Kultura” 1952, nr 9 z 2 III s. 4.

Tuwim natomiast niedługo potem wysłał do Ficowskiego prywatny list na temat *Zwierzeń*<sup>41</sup>, w którym chwali książkę jako duże osiągnięcie poetyckie. Jeszcze po wielu latach Ficowski pamiętał o tym wsparciu, wspominając Tuwima w niepublikowanym zapisie diariuszowym: „Okazał mi wiele życzliwości, poparcia, pomocy. Wiele mu w tamtych ciężkich dla mnie czasach stalinowskiej nocy zawdzięczałem. Stać go było na bezinteresowność, na życzliwą pomoc bez puszenia się własną wielkodusznością”<sup>42</sup>.

Oto więc sytuacja widziana oczami Ficowskiego. Młody poeta, w końcu lat 40. wielce niepewny swej egzystencji jako artysta i człowiek z akowskim życiorysem, spotyka nieoczekiwanego sojusznika, z którym łączy go zwłaszcza jedna wspólna pasja – Cyganie. Jakoś zapewne poczuwa się do stanięcia na wysokości tej przyjaźni, rozumie, że tym, czego najbardziej potrzeba cygańskiemu mitowi Tuwima<sup>43</sup>, jest napełnienie go realną treścią cygańskiego życia, i czyni to przesyłając poecie historie z samego matecznika ówczesnej cygańszczyzny. Zapewne też świadom jest, że historie cygańskie wzmocnią jego relacje z Tuwimem, jeśli wyraźne będą zawarte w nich przesłania, jeśli utrafią w osobistą wrażliwość Tuwima na ludzką niedolę, jeśli wreszcie dadzą także impuls przeżywającemu trudny czas poecie do działań bezpośrednich, pomocy w konkretnych sprawach. Wszystkie te uwarunkowania musiały zapewne odegrać rolę w zwiększaniu udziału emocji w kontakcie obu poetów, zamieniając go chwilami we wspólne działanie, napełniając poczuciem misji, dla której tamten czas, jak wspomniałem, był sprzyjający, ale i niebezpieczny.

Na to nastawienie Ficowskiego nałożyły się z kolei osobiste dyspozycje Juliana Tuwima. Odruchom serca, potrzebie pomocy ludziom, towarzyszyła u tego poety niezwykle emocjonalność<sup>44</sup> i stany fanatycznego wręcz zaangażowania na rzecz nowej władzy i ideologii stalinowskiej, połączone z pewnego rodzaju naiwnością<sup>45</sup>. Ficowski pamiętał również takiego właśnie Tuwima. Cytowany przed chwilą

<sup>41</sup> List J. Tuwima do J. Ficowskiego z 5 VI 1952. W: J. Tuwim, *Listy do przyjaciół-pisarzy*, op. cit., s. 452.

<sup>42</sup> J. Ficowski, [Zapis z 9 IV 1977 r.], rękopis w zbiorach Gabinetu Rękopisów BUW (teka 127).

<sup>43</sup> Analizuje go po latach w przywoływanej już przeze mnie gawędzie o Tuwimie *Tańcowała Małgorzatka z Cyganami (Demony cudzego strachu...*, op. cit., s. 191).

<sup>44</sup> Znajdowała ona wyraz także w liryce, co silnie podkreśla M. Głowiński, pisząc o emocjonalizmie tejże, o prymacie oddziaływania, nie zaś kontemplacji, o „poezji energetycznej” (formuła Ostapa Ortwi-  
na), „liryce wyładowań, [...] krótkich spieć, w której dynamizm stanowi czynnik zasadniczy” (tenże, wstęp do: J. Tuwim, *Wierszy wybrane*. Oprac. M. Głowiński. Wyd. 4 rozsz. Wrocław 1986, s. XLIV).

<sup>45</sup> O źródłach powojennej lewicowości Tuwima i jego poparcia dla systemu obszernie pisze P. Matywiecki (op. cit., s. 331-378). Badacz wskazuje też, że nie była to postawa konsekwentna. Podobne refleksje rodzi lektura niektórych listów Ficowskiego do Tuwima, jak gdyby zupełnie nie liczących się z ową sferą oficjalności Tuwima i często nacechowanych zjadliwym krytycyzmem wobec urzędowej rzeczywistości. Taki charakter ma m.in. list Ficowskiego z 3 III 1952 do Tuwima nt. artykułu Brauna, przytaczający pryncypialne formuły stalinowskiego krytyka w ironicznym cudzysłowie. Zob. też:

fragment o życzliwości i pomocy poety, okazywanej Ficowskiemu w latach stalinowskich, poprzedzony jest dłuższą charakterystyką, którą także chcę przytoczyć:

Ta napięta Tuwimowska egzaltacja (która go opuszczała tylko w domu, leżał wtedy bezwładny, pogrążony w paraliżu depresji), była zapewne rezultatem jego nerwowości, cechą niejako fizjologiczną – ale sprawiała, że brało się jego odzywki, opinie, wykrzykniki *cum grano salis*, z pewną dozą nieufności, że próbowało się z tej gigantomanii wyłuskać ziarenko prawdy – maleńkie, utopione w rozdętej otoczce. Był człowiekiem r o z p ę d z o n y m, którego męczył wszelki postój, rozważa, kontemplacja – bardziej niż przyrodzony mu pęd, galop (bardziej – podobnie jak u Majakowskiego – neuropatyczny, niż wynikający z nadmiaru sił witalnych). [...] Wspaniała poeta! Do jakiego stopnia potrafił nie myśleć! Ogłuszony własną euforią, raniony antysemitycznymi atakami (przed wojną jawnymi, teraz – anonimowymi) wyżywał się w swoim górowaniu, zdobywał – bez trudu – poparcie i osłonę z «kół miarodajnych» i gwałtownie, katastrofalnie przestał być poetą, każdym swoim nowym wierszem obrażał poezję Juliana Tuwima<sup>46</sup>.

Na tę sugestywną charakterystykę autora *Kwiatów polskich* składa się cały spłot uwarunkowań, z dominującym rysem emocjonalności, porywczoci, egzaltacji, który nie pozwalał poecie z chwilą zaangażowania się w jakąś sprawę z gatunku zasadniczych postawić tamy egzaltacji i zdobyć się na zdystansowaną refleksję<sup>47</sup>. Dlatego też, kiedy Ficowski składał w ręce Tuwima niektóre cygańskie sprawy, kiedy decydował się na rozmowę z nim w „Problemach”, dzielił się wspólnymi planami naukowymi i pisarskimi, a równocześnie czynił dominantą swej korespondencji „interwencyjne” opowieści o cygańskiej niedoli, nieuchronnie ryzykował rozchwianie całej sytuacji. Nie był bowiem Tuwim pisarzem operującym w tamtym czasie jedynie „przyprawą” ideologii. Rozkołysany, euforyczny, namiętny, szczerze w tę ideologię wierzył, wpisywał cały cygański świat w stalinowską utopię pedagogiki społecznej. Będąc wsparciem dla Ficowskiego, zarazem silniej, niż on by sobie tego życzył, dopisywał konteksty ideologiczne, stawiając archaiczną kulturę cygańską, i tak już przez badania Ficowskiego ujawnianą w swych tajemnicach, w centrum progresywnych tendencji, które autor *Cyganów polskich* podzielał w ograniczonym tylko stopniu.

Nigdy z tego powodu Ficowski nie wyraził wprost pretensji do Tuwima. Jednak dość liczne napomknienia na ten temat mają w sobie znamię pewnego niedo-

---

J. Tuwim, *Nieszczęsny Cagliostro. Nieznane teksty Juliana Tuwima*. Szkic biograficzny. Oprac. i przypisy T. Cieślak. Łódź 2003.

<sup>46</sup> J. Ficowski (op. cit.; spacja autora).

<sup>47</sup> Pisze P. Matywiecki (op. cit.) w rozdziale poświęconym emocjonalności i depresyjności Tuwima: „W świętym oburzeniu na społeczną niesprawiedliwość, oburzeniu, które zawiodło go ku komunistom, pozostał w pierwotności prorocstwa, uchylił się od nowożytnej mądrości, zaniedbał cnotę k r y t y c y z m u, trzeźwe widzenie spraw społecznych – co powinno było ukazać mu komunistyczny fałsz” (s. 432; spacja autora).

powiedzenia, zawieszenia. W wywiadzie dla Lidii Ostałowskiej z 1994 r. powiada: „Nie starałem się o wydanie *Cyganów*, zajął się tym Tuwim. Wynikły trudności nie do pokonania”<sup>48</sup> i nacisk w tej wypowiedzi położony jest na kwestię oczekiwania cenzury (redakcji), które należało uwzględnić, aby książka była dopuszczona do publikacji w tamtych warunkach<sup>49</sup>. Bez pretensji pisane są także relacje o powstawaniu wywiadu dla Tuwima, drukowanego w „Problemach”. Ficowski jedynie akcentuje w nich wkład właśnie Tuwima: „sam wzbogacił tekst osobliwościami i ciekawostkami z własnych zasobów”<sup>50</sup>, „uważał, że do tego wywiadu należy włączyć jeszcze różne państwowotwórcze elementy i uzupełnił go przekładem *Międzynarodówki* na język cygański. Najbardziej na tym ucierpiała poetka cygańska Papusza, bo posądzono ją, że chce przemian społecznych, których Cyganie sobie nie życzyli, bo chcieli dalej wędrować, tak jak robili to ich przodkowie”<sup>51</sup>. To powstrzymanie się od krytyki może po prostu znaczyć, że Ficowski zdawał sobie sprawę, iż w jakimś sensie obaj, zarówno on, jak i Tuwim, znajdowali się pod presją własnych lęków i deficytów emocjonalnych, a trauma wojenna nałożyła się w tamtych czasach na destrukcyjne działanie stalinowskiej utopii ideologicznej, i po latach nie do wypowiedzenia są tamte sprawy.

### 3.

Podsumujmy te rozważania. Dialog na temat *Cyganów* nie konfrontował Tuwima i Ficowskiego jako poetów, lecz opierał się na partnerstwie dwóch pasjona-

---

<sup>48</sup> *Myślę, więc nie ma mnie...*, op. cit., s. 652. Zob. też wcześniejsze relacje na ten temat, w których Ficowski akcentuje przede wszystkim moment pozytywnego zaskoczenia pojawieniem się możliwości druku książki za sprawą Tuwima: „I nagle otrzymałem list z wydawnictwa, proponujący podpisanie ze mną umowy na *Cyganów polskich*. Przez długi czas nie wiedziałem, komu zawdzięczam fakt, że wydawnictwo zainteresowało się moją pracą, mimo, że pisałem ją «sobie a muzom», nie licząc na to, by mógł się nią zainteresować wydawca” (*Cyganiana*, op. cit., s. 342); „Znajomości wydawniczych nie miałem i obawiałem się, że *Cyganie* nie mają wielkich szans w czasach osobliwie pryncypialnej polityki wydawniczej. I nagle – niespodzianka. Nie pierwsza dobra niespodzianka, której najzyczliwszym mi sprawcą był właśnie Tuwim. To on, nie ja, zwrócił się do Państwowego Instytutu Wydawniczego, gorąco polecając im moją nie ukończoną jeszcze wówczas książkę. W odpowiedzi wydawca zwrócił się do mnie z propozycją zawarcia umowy” (*Falorykta*, op. cit., s. 250).

<sup>49</sup> Po latach rodzajem autokorekty, gestu dystansującego się wobec tamtych, zniekształcających książkę *Cyganie polscy* serwitutów ideologicznych było życzenie Ficowskiego, by w bibliografii jego twórczości kolejne, poprawione i rozszerzone wydania – drugie i trzecie, pt. *Cyganie na polskich drogach* – opatrzyć korygującym oznaczeniem [właśc. wyd. 1] i [właśc. wyd. 2], co piszący te słowa jako autor bibliografii uhonorował (zob. *Jerzy Ficowski. Bibliografia za lata 1947–2009*. Oprac. J. Kandziora. Sejny 2010, s. 4, 14, 32).

<sup>50</sup> J. Ficowski, *Tańcowała Małgorzatka z Cyganami...*, op. cit., s. 200.

<sup>51</sup> *Piszę dla moich bliskich dalekich. Z Jerzym Ficowskim rozmawia Wojciech Wiśniewski* [1983]. W: *Wcienienia Jerzego Ficowskiego...*, op. cit., s. 595.

tów, a w głębszej warstwie był terenem spełnień emocjonalnych każdego z twórców. Dla Ficowskiego więź z Tuwimem miała wymiar jakoś ochronny, ocalający, z kolei dla Tuwima, spotkanie z Ficowskim stanowiło przekroczenie obszaru pewnej izolacji i komunikowało go z realnością życia cygańskiego, stawiając też w roli wpływającego na bieg wypadków opiekuna Cyganów („Postarajmy się, żeby jej braciom i siostram działa się na ziemi lepiej”). Był to więc dialog silnie osadzony w realiach historycznych wczesnych lat 50. I ma się wrażenie, że kiedy po latach Jerzy Ficowski wspomina Tuwima, kiedy charakteryzuje rodzaj więzi łączącej go z Legendą Poetycką, mówiąc w audycji radiowej: „Ja byłem szczeniak, ja się nie czułem jak jego przyjaciel, tylko jak pupil, jak... uczeń czarnoksiężnika. Gotów byłem przymknąć oko i ucho na wiele głupstw, które opowiadał i pisał”<sup>52</sup>, to sprawa Cyganów chyba najbardziej pasuje do owej metafory Ficowskiego, którą przenieśliśmy do tytułu niniejszego szkicu. Wydaje się, że obaj, mistrz i uczeń, w tamtym trudnym czasie, w którymś momencie – jak bohaterowie starodawnej i znanej w różnych wersjach baśni – wyzwolili żywioł, nad którym sami utracili kontrolę.

---

<sup>52</sup> Jerzy Ficowski – *refleksje i wspomnienia*: [5:] Jerzy Ficowski snuje refleksje o życiowych marzeniach i pasjach... (Ibidem; spacja moja – JK).